

Biuro bezpłatnej porady prawnej dla ubogich prenumeratorów „Obronę Ludu“ jest otwarte codziennie rano i po południu.

Kraków, Pijarska 2.

Redakcja i administracja znajduje się w Krakowie, ulica Pijarska L. 2.

OBRONA LUDU

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Ogłoszenia po 10 halerzy od wiersza petitowego w jednej szpalcie.

Wszystkie listy i pieniądze przesyłać należy pod adresem:

Administracja „Obronę Ludu“, Kraków, ulica Pijarska L. 2.

Kosztuje:

W Galicji i całych Austro-Węgrzech 4 korony (2 zlr.), do cesarstwa niemieckiego 4 marki, do Ameryki 2 dolary, do Rumunii, Danii, Anglii i innych państw europejskich 5 koron. — Numer pojedynczy 8 halerzy (4 centy).

Należytość płaci się z góry rocznie lub półrocznie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Pochwalny Jezus Chrystus.

Reklamacy są wolne od opłaty pocztowej.

Deputacya ludowa w Wiedniu.

W poniedziałek przyjechała do Wiednia deputacya stronnictwa ludowego, aby przedłożyć rządowi prośbę całego ludu polskiego (z wyjątkiem małej garstki pańskich parobków), który się domaga równego, powszechnego i bezpośredniego prawa głosowania. Deputacya składa się z 37 delegatów z 37 powiatów.

Deputacyę wprowadził poseł do Rady państwa Olszewski, przemawiał poseł Stapiński, który złożył na stole ogromne pliki petycji i uchwał. Prezydent gabinetu podziękował najpierw za uznanie dla rządu, wyrażone mu w memoryale za podjęcie reformy wyborczej, dalej przyrzekł, że przeryzy doręczone mu papiery, a w końcu wyraził nadzieję, że projekt reformy wyborczej, który przedłoży Izbie już w najbliższym czasie, zatwierzony zostanie w sposób, odpowiadający życzeniom i interesom szerokich kół ludności.

Deputacya udała się następnie do prezesa klubu czeskiego dra Pacaka, który również przyjął ją bardzo zyczliwie i zapewniał, że klub czeski dąży także do zaprowadzenia powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania. Następnie udała się deputacya do ministra spraw wewnętrznych Bylandt-Rheidta i do prezesa klubu południowych Słowian posła Sustersicza.

Projekt reformy wyborczej.

za kilka dni ma rząd przedłożyć Radzie państwa projekt nowej reformy wyborczej.

Projekt ten tak się ma przedstawiać:

Głosowanie będzie powszechne, równe, tajne i bezpośrednie. Prawo głosowania otrzyma każdy obywatel, który skończył 24 rok życia i mieszka w danej gminie co najmniej jeden rok. «Prawo osiedlenia» musi jednakże być uzyskane przed zarządzeniem nowych wyborów. Każdy wyborca głosuje tylko raz. Mandaty rozdzielone zostały według krajów w następujący sposób: Czechi otrzymają 118 mandatów (+8), Dalmacya 11 (jak

dotychczas), Galicya 90 (+12), Dolna Austria 55 (+9), Górna Austria 20 (jak dotychczas), Salzburg 6, Styrya 28 (+1), Karyntya 9, Kraina 12 (+1), Bukowina 11 (jak dotychczas), Morawy 43 (jak dotychczas), Śląsk 12 (tak samo), Tyrol 21, Przedarulanja 4, Istrya 4 (—1), Gorycy 4 (—1), Tryest 4 (—1). Zatem większą ilość mandatów otrzymają: Galicya, Czechi, Dolna Austria, Styrya i Kraina, mniej niż dotychczas Istrya, Gorycy i Tryest. W innych krajach koronnych liczba mandatów pozostanie niezmienną.

(+ znaczy więcej, — znaczy mniej.)

Tak zwane „centrum ludowe“.

«Centrum», słowo łacińskie oznacza środek. W polityce wszystkie centra zwykle są ani zimne, ani gorące, tylko letnie, jak letnia woda. U nas przed kilku tygodniami założył ks. Pastor nowe stronnictwo i dał mu nazwę «centrum». Należy tam kilku księży, kilku ludzi świeckich, dalej Potoczek, Szajer, Fijak i ks. Stojałowski.

Pierwsze kroki polityczne tego tak zwanego centrum nie idą na korzyść ludu. Oto bowiem tak zwane centrum oświadczyło się przeciw równym wyborom i chce, aby dalej pan i żyd miał większe prawa wyborcze, aniżeli chłop. No, ale do tego nie przyjdzie, gdyż w obronie ludu naszego staną inni posłowie w parlamencie i skrzywdzić go nie pozwolą. Ale nie o to nam dzisiaj chodzi. Inna rzecz nas zadziwia. Do tego «centrum» należą niektórzy ludzie skądinąd porządni i uczciwi. Otóż tych porządnych i uczciwych chcemy zapytać, jak oni mogą tworzyć jedną, ścisłą grupę z takimi ludźmi, jak Szajer i Stojałowski. W szczególności ten ostatni. Człowiek zły, przewrotny, znany w kraju moskofil zasiada obok ludzi uczciwych. Czy ks. Pastor zapomniał, jak to niedawno ks. Stojałowski wołał do niego w parlamencie na całą Izbę: «Du Judenpfarrer!» (Ty żydowski proboszczu!) Jeżeli ks. Pastor to zapomniał, to nie zapomniał protokoły parlamentu, gdzie to jasno stoi. I ten sam ks. Pastor dzisiaj powiada, że ks. Stojałowski, to «zacyjny» człowiek. Chyba kpi so-

bie z niego. Przytulili więc do swego serca katolicy księcia starego moskalofila, pomimo, że mu nie pozwolili biskupi odprawiać Mszy św. w kilku dyecezyach, pomimo, że jego gazetki zakazują czytać, pomimo, że Stojałowski wypisuje na biskupów — mimo tego księcia katolicy, pralaci i księża posłowie razem z nim się bratają, całują, a lud patrzy i dziwi się i wierzy nie chce. Co to wszystko ma znaczyć? pyta każdy.

Co to ma znaczyć, obaczycie niedługo wszyscy — i jeszcze większe zobaczycie dziwa i jeszcze większe koziołki. — Czekajmy tylko cierpliwie.

Kalendarz historyczny.

Rok 1506. Dnia 19 sierpnia umiera w Wilnie król Aleksander, syn Kazimierza Jagiellończyka. Na osieroconym tronie Piastów zasiada brat jego, Zygmunt I. przewzany Starym, za którego panowania Polska doszła do najwyższego rozkwitu i potęgi.

Czas stargać pęta.

Czas stargać pęta, ludy wyzwolić

Czas!

Walkę wyostrzyć, czyn rozsokolid

Czas!

Piersiom dać orle zwycięstwa tchnienia

Czas!

Na nowe hymny, na nowe pienia

Czas!

Świat ten do gruntu przerodzić, zmienić

Czas!

Krzywdę i nędzę z życia wypłenić

Czas!

Karczmiśka wierceń sprdchniałych walić

Czas!

Bramy mądrości starczego świata palić

Czas!

A na tych zgłiszczach, na tych ruinach

Czas wznoście gmach!

Gdzieby lud bład, lud pracujący

Nie tonął w żach!

„A teraz nam się znowu jęła marzyć
Polska, co sobą będzie gospodarzyć...

Nam się marzy Polska, którą budzi
gniew niewolnika i trud twardych ludzi,
nie karabela, ni boława złota,
ale błyskanie kosy i grzmot młota“.

Z pod panowania cara.

W Warszawie przed kilku dniami na patrol żandarmski, złożony z 4 żandarmów, rzucił ktoś bombę na ulicy. Dwóch żandarmów rozszarpało na kawałki, trzeci ranił się śmiertelnie, a 4-ty ma bardzo wiele ran. W domach popękały szyby, powyrzywało bramy w kamienicach. Ten, co rzucił bombę, uciekł szczęśliwie.

Carski rząd wieśa i strzela niewinnych ludzi i dzieci, rewolucyoniści natomiast mszczą się bombami.

W Warszawie o godzinie 5 po południu ułica Wolską powracającego ze szkoły 12-letniego ucznia Stanisława Wójcika, syna wyrobnika, spotkał pijany żołnierz i bez przyczyny dobywszy tak zw. „tasaka“, zadał tak straszny cios chłopcu w głowę, że pęka czaszka i mózg wytrysnął z lewej strony nad uchem. Nieszczęśliwego chłopca odwiezł po gotowie bez żadnej nadziei życia do szpitala św. Rocha.

Strażnicy ziemscy aresztowali tego żołnierza, który był tak pijany, że nie umiał powiedzieć swojego nazwiska i tylko dowiedziano się, że należy do 9 kompanii litewskiego pułku gwardyi, dokąd go też pod konwojem odesłano.

Rewolucya na Syberyi. Generał Liniewicz telegrafuje: Dnia 2 b. m. aresztowano w Czycie 87 żołnierzy batalionu kolejowego, którzy się przyłączyli do powstańców. W warsztatach kolejowych, oraz w magazynach wojskowych znaleziono broń wszelkiego rodzaju, bomby, maszyny piekielne i sto funtów bawełny strzelniczej. Aresztowano 20 przywódców powstania i 150 powstańców. Wydawnictwa, które podburzały mieszkańców i drukowały proklamacye rewolucyjne, zawieszono; redaktorów aresztowano, a drukarnie zamknięto.

Napady na policyantów. Z Wilna donoszą: W dniu 6 b. m. w nocy do policyanta Glebowa, który stał na posterunku przy cerkwi Znamieńskiej na Zwierzyńcu, zbliżyło się jakichś pięciu nieznanych ludzi i zapytało go, którędy można przejść na ulicę Starą. Gdy Glebow zaczął wskazywać im drogę, nieznajomi schwyli go za ręce i za gardło i zaczęli wyjmować mu rewolwer. Jeden z napastników wsadził policyantowi rewolwer do ust i kazał mu milczeć, a pozostali rewidowali go w dalszym ciągu i pogięli mu pałasz. Następnie szybko oddalili się. Glebow z daleka im się przypatrywał. — Po jakimś czasie usłyszał trzy strzały i pobiegłszy w ich kierunku, znalazł leżącego na chodniku policyanta 4 cyrkulu. Harasimowicz miał ranę w głowie i, nie przychodząc do przytomności, po kilku minutach skończył. Rewolweru u niego nie znaleziono, a sznur od rewolweru, tak samo jak u Glebowa, był przecięty.

Sprawy ludowe.

O wiecu w Wadowicach piszą nam: Odbył się tu zwolany przez «centrum ludowe» wiec chłopski w sali «Sokoła». Przybyło na wiec przeszło 2000 chłopów. Przybyli też posłowie: ks. Stojałowski, ks. Zyguliński, Szajer i Fijak. O godz. 2 po południu zagał zgromadzenie ks. Stojałowski, proponując na przewodniczącego marszałka powiatowego. Ale okazało się, że w zgromadzeniu mają olbrzymią większość ludowej i socjaliści, którzy też wybrali przewodniczącymi dwóch ludowców: Dzio bka i byłego posła Styłę.

Następnie zaczął ks. Stojałowski składać sprawozdanie poselskie, ale już od pierwszych słów wciąż przerywały mu okrzyki, jak «lampa jerozolimska!», i t. d. Ks. redaktor swoim zwyciężam

na każdy okrzyk odpowiadał, tak, że przez dwie godziny zamiast składać sprawozdanie, klócił się ze zgromadzonymi. Wreszcie pan Kozłowski postawił wniosek, by ks. Stojałowskiemu pozwolono mówić jeszcze tylko 20 minut. Zgromadzenie, znudzone już do syta, ochotnie uchwaliło ten wniosek. Gdy upłynęło 20 minut, przewodniczący odebrał głos ks. Stojałowskiemu, a udzielił głosu z kolei Fijakowi, ale Fijak zrzekł się głosu.

Przewodniczący udzielił zatem z kolei głosu Pellerowi z Krakowa. Zaledwie jednak rozpoczął przemawiać, Tomasz Szajer wylał na stołek i zaczął krzyać:

— Bracia włościanie! Chrześcijanie! Nie dajcie mówić kapłanowi, a dacie mówić socyalistę? — Niech mówią! To nasz! — odpowiedzieli zgromadzeni i zrzucili Szajera ze stołka.

Gdy Peller zaczął piętnować intrygi przeciw reformie wyborczej, Szajer, który na nowo wylał na stołek, oraz ks. Stojałowski zaczęli wrzeszczeć:

— Nie dajcie mu mówić!

Zniecierpliwieni tymi wrzaskami chłopci, znowu zrzucili Szajera ze stołka.

Wówczas komisarz rozwiązał zgromadzenie.

Zgromadzenie w Jaśle, na którym ks. Pastor i ks. Wesoliński składali sprawozdanie poselskie — zostało również rozwiązane z powodu awantur. Był tam także Szajer, lecz nie pozwolono mu przemawiać.

W Dobczycach 28 z. m. zdawał poseł Skołyszewski sprawozdanie z działalności poselskiej, przyczem oświadczył się przeciw równemu prawu głosowania. Włościanie zaprotestowali przeciw temu zapatrywaniu p. Skołyszewskiego. W głosowaniu formalnem zaledwie kilkunastu mieszczan podniosło ręce za nierównym prawem, a około 200 włościan zażądało równego głosowania.

Z Peronina nam piszą: W numerze 4 «Obrony ludu» wyczytaliśmy artykuł, ubliżający naszemu wójtowi, Józefowi Stokfiszowi. Upraszamy przeto Szan. Redakcyę o umieszczenie naszych słów kilka o tej sprawie:

Na I-szy odpowiadamy, że Jędrzej Kramarz nie słusznie sobie przywłaszcza miano fundatora kościoła, bo gdyby każdy robotnik, co pokłada cegłę jedną na drugiej miał się nazywać fundatorem, to by w Krakowie tyłu było fundatorów ile jest murów. Wiemy natomiast, że sam był dla siebie kasyerem i sam sobie wypłacał z ofiar i pieniędzy składanych przez nas i dotąd z nich rachunków nie złożył. Co się tyczy kuźni, to każde dziecko wie dobrze, że nie wójt ma prawo otwierać, ani zamykać, tylko c. k. Starostwo.

Na II-gi punkt odpowiadamy, że nie ten jest winien, kogo oskarżają, ale ten komu udowodnią, że źle zrobił, bo i Pana Jezusa oskarżyli fałszywi świadkowie, ale nie mogli udowodnić.

Punkt III-ci. Właśnie po tym trzecim punkcie poznaliśmy, kto to pisał. Gdyby wójt w Bukowinie starał się o powiększenie przy kościele szynków, to ten, co pisał, byłby z pewnością rad, bo miałby gdzie zaspokoić swoje upodobanie.

Punkt IV-ty. C. k. Dyrekcya poczt wiedziała dobrze, że Józef Stokfisz, wójt, nie mieszka w pałacu tylko w większym domu i jemu oddała składnicę. Cieleća w izbie wójta musiał widzieć chyba

tylko po pijanemu, bo po trzeźwemu nigdyby ich nie zobaczył.

Bukowina, dnia 30 stycznia r. 1906.

Józef Stokfisz, wójt i następują podpisy wszystkich radnych.

Sprawy polityczne.

Spór Węgrów z cesarzem zaostrza się coraz bardziej.

Parlament austriacki uchwałił pobór rekruta.

Posłowie szlacheccy we Wiedniu wraz ze swymi lokajami są ogromnie niezadowoleni z tego, że posłowie: Danielak, Grek, Rotter, Petelenz, Bomba gorąco agitują za powszechnem i równem prawem wyborczem. Stańczyki chciałby się teraz tych posłów pozbyć z Koła polskiego, bo ci posłowie mówią rządowi prawdę, co im chce. Oni powiadają rządowi, że lud chce równego prawa wyborczego, a stańczycy powiedzieli rządowi, że u nas lud nie chce reformy wyborczej, tylko chce ją mieć Danielak, Stapiński, Grek i Bomba. Tak tam okłamują rząd na szkodę ludu. A gdy Danielak i Grek i Rotter rządowi oczy otwierają i wolę ludu mu oświadcniają, to stańczycy w krzyk: «Trzeba ich stad wyrzucić!» A ks. Stojałowski cieszy się, bo i on chciałby, aby z parlamentu wyrzucono uczciwych posłów, takich, co mówią prawdę w oczy i rządowi i jemu. Dla niego ideałem jest Szajer. Stojałowskiemu już dali panowie ze Sejmu 4000 K rocznie z pieniędzy krajowych. Stańczycy w Sączu znowu dali Potoczkiowi pieniądze na wydawanie «Związku chłopskiego». Za pieniądze powiatu będzie Potoczek zwałował wolę ludu. Już teraz napisał, żeby nie dawać chłopom równego prawa wyborczego, tylko panowie i bogaci niech mają dobre prawa i korzystne, a chłop niech dalej gnije w niewoli, w biedzie i w poniżeniu. Potoczek służy panom, za pieniądze powiatu.

Krzywdy i nadużycia.

Oszust koński w Jurkowie. Ostrzegam ludzi przed końskimi kupcami, a raczej koniokradami. Przed kilku dniami pojawił się w naszej gminie kupiec na konie, w cylindrze, z czarnym wąskiem, lat 25. Przystał się do mojego parobka, który jechał ze Mszany, że kupi parę koni. Przyjechał do mnie, do Jurkowa i zgodził konie za 400 złr. Następnie powiedział, że potrzebuje jeszcze kilka koni i pojechał szukać konie do Dobry w kilku miejscach stargował parę koni, ale nigdzie nie zapłacił, tylko mówił, że ma same tysiączki i nie może zmienić. Wkońcu oświadczył, że jedzie do Sącza zmienić pieniądze. Pojechał i już się więcej nie pokazał. Ot — zwyczajny jakiś łotr i złodziej. Dobrze, że mu nikt nie dał bez pieniędzy.

Jan Dudzik.

Lichwiarskie instytucje. W wielu miastach i miasteczkach naszego nieszczęśliwego kraju rozwielmożniły się liczne banki i towarzystwa, które pod maską statutu, wykonują operacje, zaprawione lichwą bez ograniczenia.

Instytucje owe, na pozór niewinne, rozporządzają całym batalionem wyszkolonych naga-

naczy, łakomych na skórę chłopską czy mieszczańską. W kasach tych już przy zaciąganiu pożyczki okazuje się, że procent jakkolwiek wydaje się nieznaczny, ma jednak z doliczeniem rozmaitych dodatków cechę najpospolitszej lichwy. Należy dalej zważyć, że procent prawie we wszystkich kasach jest składany, że kasy umieją i wiedzą doskonale kiedy można należycie wykorzystać położenie biednego chłopca lub mieszcza.

Za najmniejszą zwłokę rosną procenta, które obliczyć trudno, gdyż zestawia się je wedle tajemniczych i niezbadanych systemów rachunkowych.

W interesie dobra publicznego apelujemy do naszych władz sądowych i Prokuratorów państwowych, ażeby z mocy swego urzędu wystąpiły corynżej przeciw wykazanym bankom, kasom itp. jako straszny rozsadnik demoralizacji.

Czas najwyższy — abyśmy złamali łeb tej hydrze!...

Mieszczanin.

Kronika i rozmaitości.

Donosimy naszym Czytelnikom, że kto jeszcze nie zapłacił piennym, niech z zaraz zapłaci, bo już teraz zaczniemy wykryślać tych, którzy niezapłacili.

Do każdego numeru „Obronę ludu“ dodajemy „Dodatek ilustrowany“. Ktoby dostał numer „Obronę ludu“ bez Dodatku, niech zaraz reklamuje, bo to oznacza, że ktoś Dodatek ukradł.

Ze Straconki pod Białą donoszą do dzienników, że ze zgromadzenia, które się tam odbyło, ks. Stojałowski tak jakby został wyrzucony.

W Pilźnie odbył się wielki wiec ludowy, na którym ucczyli hr. Rey, marszałek powiatu przemawiał i głosił za powszechnem, równem prawem wyborczem. Innym hrabiom to nie podobalo.

O podniesieniu i wzmocnieniu wałów Wlsty, celem zabezpieczenia przed wylewami, wniosła gmina Grabie i sąsiednia petycję do Ministerstwa handlu. Poseł Wojtę w interesie swolch wyborców powinleny się tą sprawą energicznie zająć i spodziewamy się, że to uczyni, by dać dowód swoim wyborcom, iż nie jest tylko „malowanym“ posłem. Gruntowne obwałowanie Wlsty w pow. krakowskim, wadowickim, podgórskim i wielickim powinno już raz być przeprowadzonem, bo tylko tym sposobem da się ochronić ludność tych powiatów przed milionowymi stratami w razie wylewu, a co niestety tak często się powtarza.

Baczność wychodźcy! Kto ma zamiar wyjechać na zarobek do Ameryki, niech tylko udaje się pod opieką Tow. św. Rafała, Kraków, ulica Piłarska L. 2. Tow. św. Rafała udziela bezpłatnie wszelkich informacji i wyjaśnień, którą linię tak kolejową jak i okrętową wybraćby jak najtaniej, jak najwygodniej i najkrócej jechać do Ameryki. Nie słuchać żadnych agentów i nie dać się im bałamuć. Kto więc chce jechać bezpiecznie i nie narażać się na wyzysk i oszukaństwa, niech jedzie tylko pod opieką Tow. św. Rafała.

Smierć przy pracy. Konduktor kolejowy Adam Kozik, jadąc pociągłem towarowym w nocy, poślizgnął się na stacyi w Kłaju i wpadł pod koła wagonów, które mu zmiażdżyły obie nogi. Stało się to o godzinie 3 nad ranem, a dopiero o godzinie 7 przywieziono go w stanie konającym do szpitala Łazarza, gdzie w kwadrans później umarł. Tak troszczyć się koleją państwową o zdrowie i życie swych pracowników!

Nowy „hrabia“ w Kasinie wielkiej. Dobra Kasina

wielka w powiecie limanowskim w prześlągu ostatnich lat, wprawdzie nie całe, przeszły już w ręce „dopiero“ trzeciego żyda Józefa Hermana Krou, który od roku tu się zagnieździł, a który każdemu przybywającemu kaže sobie mówić „jaśnie wielmożny panie hrabio“. Niewiadomo nam odkąd ów żydek został jaśnie wielmożny i dlatego radzimy każdemu, który się do tego panka udaje, aby propostu mu mówił panie Herman!

Kradzież w urzędzie podatkowym. Dochodzenie śledcze celem wykrycia sprawy kradzieży 15 tysięcy koron z kasy podatkowej w Lleskach, nie dało dotychczas pozytywnego rezultatu. Inspektor policyjny p. Bron. Karca, który onegdaj wyjechał do Llesek, celem przeprowadzenia wstepnego dochodzenia, powrócił wczoraj do Krakowa, nie sbrawszy dostatecznych poszlak przeciw sprawcy. Stwierdzono tylko na podatwie opinii rzeczoznawcy mechanika i specjalisty od kas wertheimowskich, że kasa w urzędzie podatkowym w Lleskach stanowczo nie została otworzoną żadnym sztucznym ślodzijskim sposobem, ale wyłącznie odpowiedzialni kluczasz. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, policya jest już na tropie sprawy, którego uwieszenie nastąpi w najbliższym czasie.

Falazery pieniędzy. Bracia Przebindowy, Władysław i Franciszek (trzeci brat współnik, Jan, sibięgi) fabrykowali pićcio, dwu i jednokoronówki z cyny i tarteo szkła na większą skalę, prócz tego wyrabiali 20 halersówki. Główna „mennica“ była u Franciszka Przebindy, który służąc za lokaja u p. P. przy ulicy Zwierzynieckiej, w mieszkaniu swego, o niczem niewiedzącego chlebobawcy, szałczył sobie warsztat pieniędzy. Gdy się miał se służby tej oddalić, Franciszek Przebinda szapował warsztat i odesłał go do swych rodziców: Jakóba i Franciszka Przebindów w Wotowcach, gdzie też miejscowa żandarmerya falazery odkryła.

Rozwiązanie stowarzyszeń syonistycznych. Na mocy rozporządzenia namiestnictwa, władze polityczne samkneły i opleszczowały w całej Galicyi wszystkie stowarzyszenia narodowo-żydowskie, z wyjątkiem dwóch żeńskich w Krakowie „Judyta“ i „Ruth“. Pracyzną ma być akcja stowarzyszeń syonistycznych za utworzeniem osobnej narodowej kurii żydowskiej, co miałooby stanowić przekroczenie statutu.

Do Szan. Redakcyi „Obronę ludu“. Niniejszem upraszam na podstawie paragrafu 19-go o łaskawe umieszczenie sprostowania, że z wydawnictwam mojem „Nowiny Podhalańskie“, niema nic do czynienia żaden Szkaradki, podpisujący się Krotoski. *Eleonora Borkowca*, wydawczyni „Nowin Podhalańskich“.

(Pan! Borkowej musimy zaraz na to jej sprostowanie odpowiedzieć, że my jesteśmy gotowi przed sądem udowodnić, że redaktorem tych „Smrodów podhalańskich“ jest pan Szkaradek-Krotoski. Wiemy, kto dał i ile kto dać się zobowiązał pieniędzy na wydawanie tych „Smrodów“. My się nie cofniemy przed niczem, jeżeli to piśmido będzie dalej napadać na ludzi znacznych i uczciwych. Daliśmy sobie radę ze starostą z Chrzanowa, ze starostą w Limanowej, to damy radę i Szkaradkowi. Starostę w Chrzanowie Rogoyskiego wyrzuciliśmy w ciągu 10 dni z posady, starostę w Limanowej, Siedleckiego tylko nasza ilość uratowała przed odpowiedzialnością kryminalną. Z Limanowej wyrzuciliśmy w jednym roku: naczelnika żandarmerji, naczelnika sądu, geometrę, dwóch komisarzy i lekarza powiatowego. — Bronimy ludzi uczciwych i urzędników porządnych, ale kanale niech drżą.

Byłoby dla Pani o wiele lepiej, gdyby się Pani była trzymała z daleka od tego człowieka, który ściganie nie-szczęście na swoją głowę i na głowę tych, co mu pomagają w mąceniu. *Redakcyja.*)

Pod pozorem żeniaczki. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie stawali 27-letni Wojciech Gruszecki i matka jego Maryanna Gruszecka, wdowa po strażniku kolejowym, oskarżeni o wyłudzenie od kilku kobiet różnych kwot pod pozorem, że on się z nimi ożeni. I tak od Maryanny Perdkowej kwotę 1200 K, od Karoliny Kątnik 900 K, od Katarzyny Jagielskiej i Brygidy Jagielskiej 25 K, od Kościelnikowej 10 K. Są to kobiety o wiele starsze od Gruszeckiego, a rekrutują się z pomiędzy „lepszych” służących i t. d. Oskarżony pod pozorem, że się z nimi ożeni, żył razem z matką na ich koszt, niczem się nie zajmował, ładnie się ubierał i odbywał podróże. Na podstawie werdyktu przysięgłych skazany został Wojciech Gruszecki na 2 lata ciężkiego więzienia, matka zaś została uwolniona.

Niewinny stracony. Pisaliśmy już, że Moskale w Lublinie stracili 17-letniego chłopca, niejakiego Jana Markowskiego, który posądzony był o zabójstwo naczelnika stacyi kolejowej, Szpakowa. Dowodów żadnych nie wykryto. Przeciwnie, wiele zeznań świadków i faktów samych dowodziło o niewinności posądzonego. Mimo to miejscowy generał-gubernator Kakurlin skazał niewinne, 17-letnie dziecko na śmierć. Istotny sprawa zamachu na Szpakowa zdołał ujechać za granicę. Markowskiego rozstrzelano niewinnie.

Wyrok wydano bez sądu, odczytano go skazanemu za ledwie na kilka minut przed egzekucją na placu okropnej zbrodni. Markowski umierał spokojnie, przed śmiercią krzyknął jeszcze: „Niech żyje wolność!” Ciało zakopano na niejsacu, bez trumny: ziemię kołmi stratiowano.

Matka straconego dostała pomieszczenia zmystów. Całe miasto oburzone do głębi potęnością carskich siepaczy. Grobu pełnią żołnierze.

Ostatni kameduła. Warszawskie pisma donoszą: Pełniący obowiązki wikaryusza przy kościele na Bielanych pod Warszawą 80-letni O. Floryan Marczewski, zakonnik reguły OO. Kamedułów, dla słabości zdrowia ma być zwolniony z tego stanowiska i umieszczony jako pensyonarz w zakładzie św. Stanisława Kostki, gdzie też znajduje się O. Benedykt Zegaraki. Z opuszczeniem przez O. Floryana zabudowań poklasztornych, opustoszeją ostatnia cela w pustelni OO. Kamedułów na Bielanych.

Moskale postanowili klasztor skasować.

Palenie zwłok postępuje w Niemczech dość szybko. W roku 1905 spalono w krematoriach (piece do palenia nieboszczyków) niemieckich ogółem 1768 osób zmarłych. Na pojedyncze krematoria przypadało w roku 1905 palen: ciał: Gotha 389, Hamburg 366, Jena 216, Moguncya 194, Offenbach 149, Heidelberg 127, Mannheim 110, Karlsruhe 93, Eisenah 79, Helbron 52.

Obecnie toczą się obrady nad wnioskiem rządu saskiego o zbudowanie krematoriów w Dreźnie i Lipsku.

Deficyt w Tow. zaliczkowym. Jak donoszą z Ołomuńca, komisyja rewizyjna odkryła w kasie Towarzystwa zaliczkowego w Bystrzycy Wielkiej na Morawach deficyt w sumie przeszło 100 tysięcy koron. Brak ten miał powstać skutkiem rozmaitych transakcyj, które sawiodły. Utworzył się komitet celem sanacyi Towarzystwa.

Katastrofa na pancerniku. Marynarka brazylijska poniosła stratę niepowetowaną, skutkiem bowiem niewyjaśnionego jeszcze, strasznego wybuchu zatonał pancernik „Aquadaban”. W katastrofie tej poniał śmierć między innymi brazylijski minister marynarki, wiceadmirał Noronha. Doniesienia z Rio de Janeiro do pism podają następujące szczegóły tego wypadku: Powrócił tu krążownik opancerzony „Barroso”, który przywiózł był ministrów i władze na miejsce katastrofy „Aquadabana”. Skutkiem wybuchu, oprócz ministra marynarki, zginęła cała komisyja, wydelegowana przez rząd dla obejrzenia nowego arsenału, dalej dowódca pancernika,

dwóch kapitanów fregaty, dwóch fotografów niemieckich, dziennikar i niemal wszyscy oficerowie pancernika. W Rio de Janeiro ogłoszono żałobę narodową. Teatry są zamknięte. Wybuch na „Aquadabanie” porodził tak ściany pancernika pod linią wodną, że okręt utonął w ciągu kilku minut. Zbudowany w roku 1885, „Aquadaban” zdobył sobie imię w dziejach Brazylii. Podczas zwycięskiej dla marynarki rządowej bitwy morskiej pod Desterro w marcu roku 1894, „Aquadaban” utonął, ugodzony torpedą, zdołano go jednak podnieść z dna morskigo. W roku 1897 wysłano do Szczecina, przebudowany tam zupełnie, powrócił do Brazylii pod nazwą „Aquadabana”. Uzbrojony był w 4 działa ciężkie, 13 lżejszych, 12 kartaczownic i 6 rur dla wyrzucania torped.

Pieszy turysta. Onegdaj przybył do Krakowa p. Emyryk Fibinger, słuchacz budapeszteńskiego politechniki, liczący lat 21. Założył on się z jednym z węgierskich magnatów o kwotę 60.000 koron, że w przeciągu 4 lat odbydzie podróż naokoło świata i przejdzie 42.000 klm. P. Fibinger wyruszył w drogę d. 16 grudnia 1904 roku, przeszedł już część Europy i Afryki, gdzie na Saharze napadli go i zranili Beduin, a jego towarzysza, oficera marynarki, zabili. Dotąd przebył p. Fibinger 20.100 klm. drogi; do Krakowa przybył z Czerniowca przez Lwów, stąd idzie dalej przez Kraków, Królowiec, do Danii, Norwegii, Szwecyi, Moskwy, Petersburga, Irucka, Mandżuryi, Porta Arthura. Warunkiem zakładu jest, że podróż odbydzie bez żadnych z domu wziętych funduszy; dlatego wydatki opędza ze sprzedaży kart korespondencyjnych ze szczegółami podróży i swym portretem. Cały pakunek jego podróży wynosi 18 klg.

**Popierajcie „Obronę Ludu”
i starajcie się jednać jej coraz więcej
nowych Czytelników.**

Administracya.

Wiadomości ze świata.

Rybycy warszawscy wylowili w Wiśle pod cytadelą warszawską 16 trupów, związanych ze sobą drucianą linką, z twarzami zalananymi smółą. Są to trupy pomordowanych w cytadeli przez zbiorw carskich, poczem rzucono ich do Wisły. Ciała były ogromnie pokaleczone, u wielu brakowało rąk i nóg. Tak męczono nieszczęśliwych. I ten stary moskalofil galicyski ma odwagę głosić i pisać, że pod Moskałem lepiej, aniżeli u nas.

Struskiewicz, ten z Wiednia hofrat, co to nie ma szkół ani nauki, a bierze od rządu grube pieniądze, otóż ten hofrat zdawał sprawozdanie ze swoich „nieczynności poselskich”. — Wystąpił on przeciw reformie wyborczej, ale hr. Rey i Konopka zwalczały zapatrywania tego pudła politycznego.

Trzeba będzie zapytać Gautscha, czy on wie, że płatny przez niego slugus występuje przeciw reformie wyborczej, którą on zapropomował. Na zgromadzeniu było aż 23 wyborców Struszkiewicza.

Na Węgrzech wykopano w głębokości 6 metrów kości wieloryba. Leżał on w ziemi tysiące

lat, od czasów, gdy było morze tam, gdzie dzisiaj leży ziemia węgierska. Szkielet wieloryba złożono i zachowano w muzeum.

Ostatnie wiadomości.

Budapeszt. Wzburzenie w kołach koalicyi wzrasta. Wczoraj wieczorem kilku posłów dało się słyszeć ze zdaniem, że na wypadek, jeżeli Sejm bezprawnie będzie rozwiązany, utworzone zostanie na Węgrzech stronnictwo republikańskie.

W kołach koalicyi nie jest jeszcze rozstrzygnięta kwestya, jakie stanowisko należy zająć wobec rozwiązania Sejmu węgierskiego. Część posłów przemawia za ograniczeniem się do uchwalenia protestu przeciwko rozwiązaniu, większość oświadcza natomiast, że ustąpi tyko przy przemocy.

Berlin. Donoszą tu z Petersburga, że wwięziono tam 13 osób podejrzanych o należenie do spisku przeciwko Wittemu.

Ryga. Mimo tłumnych aresztowań, płađrowania i napady w Inflantach trwają dalej. W Rydze po domach napadają i mordują. Na stacyę kolejową w Mulgraben pod Rygą napadli rewolucyoniści; powstała walka.

Petersburg. Ze wszystkich stron, jak z Penzy, Kurska, Charkowa i t. d. donoszą o niesłychanem przepelnieniu więzień. Jest ono przyczyną masowych wysyłek administracyjnych. W Kursku aresztowanych chłopów z braku miejsca oddano do rot aresztanckich. Inspektorowie sanitarni zwrócili się do prekuratorów z wykazaniem strasznych warunków higienicznych, jakie istnieją w przepelnionych więzieniach.

Bunt w szkole. Trzysta uczniów szkoły przemysłowej w Chalons-sur-Marne podniosło bunt. Wszyscy zamknęli się w sali sylpialnej i wyrzucili łóžka, unymwalnie, wogóle cale urządujące na ulicę. Musiano wezwać wojsko dla przywrócenia porządku, poczem szkołę zamknęto. Powodem buntu było ukarzenie kilku uczniów za demonstracye uliczne.

Upominki ślubne, ofiarowane pruskiemu następcy tronu i jego małżonce zostały wystawione na widok publiczny w Muzeum dla sztuki i przemysłu. Znajdują się także liczne upominki z sagranicy. I tak prezydent republiki ofiarował nowożeńcom 2 wspaniałe wazy sewskie, tudzież piękny gobelin, na którym dwie papugi walcą o koszyk z owocami. Czyżby to miał być symbol polityczny Niemiec i Francyi, walczących o Alzacyę i Lotaryngię?..

Odpowiedzi od Redakcyi.

P. P. Wadas. Drogie półroczne b. r. zapłacone, gazety wysyłam.

P. S. Nowak i J. Wołoszyn. Po 2 korony na gazetę otrzymaliśmy.

P. J. Mikosz i T. Kurnik. Otrzymałmy pieniądze.

P. J. Dudek. Dziękujemy za jednanie nam nowych czytelników, serdecznie pozdrawiamy.

P. F. Filipek i J. Molata. Półroczną prenumeratę dostaliśmy.

P. J. Turek. Za rozszerzenie „Obronę“ bardzo dziękujemy, prenumeratę zapisaaliśmy.

P. M. Sokolski. Kalendarzy bez pieniędzy nie wysyłamy.

P. M. Betlej. Komu mamy zapisać posłałą prenumeratę?

P. P. Maciaszek. Gazety wysyłamy po otrzymaniu prenumeraty, jeżeli nie dochodzą, to proszę się zapytać na poczcie, dlaczego nie są doręczone.

W. Ks. Ł. Umieszczamy nadesłany nam przez radnych i wójta list, polegając przedewszystkiem na słowach Ks. Dobrodziejza. Przykra to rzecz, że w jednej gminie, gdzie ludzie żyć powinni jak rodzina, tyle jest zawiści i tyle złociel. Dużaj potrzeba pracy i cierpliwości i poświęcenia, aby to zle wykorzenił.

P. J. Rupik. 4 kor. otrzymałmy.

P. P. Chrapusta. Prenumeratę otrzymałmy.

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 13-go lutego 1906 roku. Placono za 100 kigr. netto Pšenica biała od 16'60 do 17'20; Pšenica czerwona i żółta od 16'40 do 17'—; Pšenica węgierska od —'— do —'—; Żyto krajowe od 12'60 do 14'—; Żyto węgierskie od 14'40 do 14'80; Jęczmień na krupy od 13'20 do 13'60; Jęczmień browarny od 14'— do 14'80; Owies z opłatą akcyzową od 14'90 do 15'40; Proso od 14'20 do 14'80; Tatarka od 14'60 do 15'—; Kukurudza od 13'80 do 16'—; Groch od 18'60 do 25'50; Fasola od 27'— do 46'—; Wyka od 18'— do 19'—; Rzepak zimowy od 28'— do 28'50; Konieczna nasienna czerwona od 90'— do 100'—; Konieczna nasienna biała od 100'— do 120'—; Tymotka od —'— do —'—; Esparsetta od 26'— do 27'—; Soczewica od 60'— do 80'—; Słoma od 3'80 do 4'40; Siano od 4'— do 5'40; Konieczna pastwana od 5'60 do 7'40; Ziemiaki od 2'40 do 3'20; Jagły od 28'— do 32'—; Jaja za kopę od 3'20 do 4'20; Masło za kilogram od 2'— do 2'30; masło za garniec od 7'— do 8'—; Spirytus na 95° Tralesa za hektolitir od —'— do 200'—; Okowita na 75° Tralesa za hektolitir od —'— do 160'—. Wszystko liczone w koronach.

Właściciel: Dr Michał Danielał.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dr Michał Danielał.

Za ogłoszenia nie bierze Redakcyja żadnej odpowiedzialności.

Ważne dla fachowców.

Młyn i tracz wodny w okolicy lesistej, przy stacyi kolejowej, oraz 5 morgów gruntu zaraz do wydzierżawienia. Zgłosze ia pisemne do Administracyi „Nowej Reformy“, (Kraków, Jagiellońska 10), a względnie porozumie się można pomiędzy 2-4 po południu.

Sprzedaj placów budowlanych

ohzrb 18 morgów w Lipniku, prawie w śródmieściu miasta Białej, przy ulicy H.ienowskiej; są wodociąki, blisko szkół ludowych miasta Białej, tudzież w b. zóśrednim oddaleniu trzech fabryk cegieł, dowóz materiałów budowlanych łatwy i tani, zwłaszcza na domy czynszowe robotnicze. Cena nader przystępna. Powstało już kilkanaśc'ie nowych domów w przeciągu niespełna dwóch lat. Blizsza wiadomość u spakobierców Boleg w Białej, Hałcnowska 15.

SZCZEPY OWOCOWE!

Już czas zamawiać!

Jablonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie 2-3-4-letnie. I sztuka 20-30-40 ct. Kto potrzebuje, temu się wyśle za pobraniem kolejowem. Jeden może zamawiać dla kila. — Cennik wysyłam każdemu darmo.

E. Uklański, zarząd ogrodów,
Olsza, dwór, p. Kraków.

Najlepszym środkiem, wypróbowałam w cierpieniach reumatycznych, przy nerwobólach i t. p. są:

Balsam i proszki św. Bartłomieja.

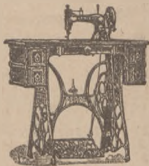
Zadziwiających skutków dozują, chorzy już po 2 razowem nacieraniu i użyciu tychże lekarstw, które jedynie nabyć można w cenie **2 koron**

w aptece pod „aniołem“ w Łapanowie, przy Bochni.

OSTRZEŻENIE.

Dozdo do mojej wiadomości, że agenci uwiijający się z maszynami do szycia, rozsiewają następujące oszczerstwa o mojej firmie: jedni, że firma moja bankrutuje i tylko reszta maszyn wysprzedaje, drudzy, że pracują dla mojej filii w Krakowie, tym sposobem wyzyskują dobrą wiarę P. T. Publiczności. Oświadczam stanowczo, że jedno i drugie jest błaga, agentów nie trzymam, jak również filii w Krakowie nie posiadam. Trzymam maszyny tylko w najlepszym gatunku, sprzedając je tanio i tem samem nie jestem w możności posługiwać się agentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20 do 30 prc. prowizyi. 200 maszyn mam zawsze na składzie do wyboru. — Pierwszy i największy w kraju skład maszyn do szycia i hafu Bentral-Bohlin. — Tylko we Lwowie, hotel Zurza. — Proszę żądać cenników.

Józef Iwanicki, mechanik i specjalista.



PODRÓŻ Z ANTWERPII DO AMERYKI i KANADY
jest o 260 mil krótsza niż z innych portów.

P. CANON

ANTWERPIA (BELGIEN), Lange Herenthalsche Street 23.

Przeprawa pasażerów tylko pierwszo-klasowymi szybkimi okrętami pocztowymi do wszystkich części świata z Antwerpii prostą linią bez przesłaniania się podczas jazdy morskiej. Odjazd do **NDWEGO YORKU** i innych miejscowości północnej Ameryki każdej soboty. Odjazd do **KANADY** dwa do trzech razy miesięcznie.

Statki dla pasażerów są zaopatrzone w najnowsze przyrządy. — Lekarz i apteka znajduje się na każdym statku. — Opieka, jakoteż lekarstwa dla chorych pasażerów są bezpłatne. — Wikł podczas jazdy morskiej wymieniony. — Usługa rzetelna.

Ważne dla rolników! Każdy mężczyzna z ukończonym 18-tym rokiem życia otrzymuje od rządu kanadyjskiego 113 morgów dobrej, urodzajnej ziemi d a r m o na własność.

**HURTOWNY
SKŁAD
NASION**

**GOSPODARCZYCH
WARZYWNYCH
> I <
KWIATOWYCH**

L. FREEGE

KRAKOW

Cenniki, specjalne oferty i wzory nasion przesyłam na żądanie.

1860 rok założenia 1860

**PIERWSZA
KRAJOWA WZOROWA
PROWADZONA
SZKÓŁKA
DRZEW
OWOCOWYCH
OZDOBNYCH
SZPILKOWYCH
I RÓŻ**



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesjonowane

Biurow podróży

Zofii Biesiaddeckiej

Oświęcim (dworzec) sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki i Kanady oraz bilety kolejowe amerykańskie i kanadyjskie. — Podróż oceanem 7 i pół dnia. Prospekty darmo i oplatnie.

Grunta do nabycia.

W Ameryce w stanie Virginia, gdzie są już kolonie polskie i słowiańskie, sprzedaje grunta z budynkami i bez, morg austriacki (jeden (Aker) 1600 sążni) sprzedaje od ~ 7 dolarów aż do ~ 15-tu, zależy od jakości ziemi i od miejscowości. Klimat we Virginii niewiele cieplejszy jak w środkowej Europie i dla Europejczyków bardzo zdrowy. Rodzą się tam wszelkie zboża i jarzyny, a także i winogrona udają się doskonale. Kto by zechciał tam nabyć ziemi, niech pisze pod adresem:

JOHN JELINEK

1116 Pine Alley Braddock Pa, North America.

Ruch Wychodźców z Galicji i Bukowiny przez Tryest.

Jazda przez Tryest do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w kwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach

Zjednoczone, austriackie alcyjne Towarzystwo żeglugi parowej w Tryeście

„Austro Americana”

jako jedyne austriackie Towarzystwo żegluzne, które na mocy rozporządzenia ministerialnego z 30 kwietnia 1904 l. 21.908 upoważnione zostało do tworzenia agencji i zastępstw, ustanowiło Generalną Agencję Goldlust i Ska dla Galicji i Bukowiny i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencji.

Zadaniem tej organizacji jest: oprócz swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców, o ile możności, przez austriacki port TRYEST.

Towarzystwo i tegoż agencji mają czuwać nad nłem, ażeby pasażerowie placili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.

Wszelkich wyjaśnień udzielają oraz sprzedaż kart określonych załatwiają w Generalnej Agencji w Krakowie, ul. Lubicz 7, oraz w Brodach, Podwoleczyskach, Czerniowcach, Nudbrzezin, Szczakowej, oraz główna Agencya we Lwowie, Błonie 2, i prowincjonalne agencje.

Moje tanie ceny zegarków wzbudzają sensację

I niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Roskopf, patentowany, z pięknym niklowym łańcuszkiem wraz z wisiorkiem zlr. 1'95, tych samych zegarków 3 sztuki zlr. 5'50, 6 sztuk zlr. 10'—.

Jagny Cypres, Kraków, ulica Floryańska 49.

Bogato i ilustrowane cenniki polskie na życzenie darmo i opłatnie. Poszukuję zastępców.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się usmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy orydynowane i przez znakoitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL”

chemika dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.

Cena flakonku 80 h. 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franco — Tysiące listów dziekokozynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, wstępnie w aptece chemika Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.

W Makowie, do nabycia w aptece Ludwika Fronzoza.

MIECZYŚLAW GONET

tkacz i właśc. wyrobów tkackich
w Korczyńcu (poczta loco) Galicja
poleca

ślawne płótna korczyńskie

jako najlepsze i najtrwałsze, zawsze świeże, z czystego lnu, a to: płótna i weby wszelkich gatunków, chustki do nosa, bielizna stołowa, ręczniki, dymy, drelichy na lberę i inne. płócienka kolorowe, materye bawełniane (Zengi) na ubrania męskie bardzo silne, w różnych kolorach i gatunkach, które są bardzo stosowane do sprzedaży dla Kółek rolniczych itp. Wyroby pierwszej jakości. Cenniki i próbki żądanych gatunków na żądanie opłatnie. Ceny niskie, umiarkowane.

Sprzedaż drzewa

W Zembrzycach, na brzegu przy Skawie mam do sprzedania długie drzewo budulcowe w nader przystępnych cenach.

Wyjaśnienia udziela i do sprzedaży upoważniony jest: p. Marcin Dura w Zembrzycach stacya kolej. Skawce „Arnold Groner”.

Do sklepów Kółek rolniczych

Słoninę grubą białą kg. 74 ct.
Saddo polskie piękne „ 78 „
Smalec wiewprzowy „ 76 „

Przy większym odbiorze taniej

Handel

Jakóba Piekły w Podgórzu.

Tanie czeskie pierze



5 kilo: nowe darte (skubane) 9 K 60 hal. lepsze 12 K; białe, miękkości edreńskiego, darte 18—24 K; śnieżno-białe, miękkości edreńskiego, darte 30—36 K. Rozsyłka opłatnie za pobraniem. Zamiana lub zwrot dozwolone za opłatą porta. 1—6

Benedykt Sachsel, w Lobes 307, poczta Pilsen w Czechach.

Po tym
znaku po-
znaje się
sklepy,
w których
się



wyłącznie
SINGERA
maszyny
do
szycia
sprzedaje

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, ul. Szpitalna l. 40.

F I L I E :

Kraków, Kaźmierz, Wolnica. Nowy Sącz, Jagiellońska.
Chrzanów, Mickiewicza. Sanok, Jagiellońska obok
Tarnów, Wałowa 13. Kółka rolniczego.
Rzeszów, Trzeciego Maja 5.

Ostrzegamy P. T. Odbiorców przed maszynami, które dostarczają inni kupcy pod nazwą „oryginalne Singer”. Ponieważ naszych maszyn do szycia nie oddajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczone przez nich maszyny pod nazwą „oryginalne Singer” — są w najlepszym wypadku stare, używane, z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani też do takowych potrzebnych części nie dostarczamy.